Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 24 MAJA. № 42 ROK 1851.

SPRAWOZDANIE

z obrotu handlu zbożowego, drzewnego, tudzież innych płodów w r. 1850.

(Dokończenie).

Dowozy z portów morza *Azowskiego* w ostatnich latach, zwracają uwagę handlowego świata, a jaka ztamtąd w blizkiéj przyszłości może powstać konkurencja, okaże następne wynotowanie ruchu w trzech głównych portach.

	Taganróg	Maryopol	Berdyanski	OGÓLNY EXPORT w r. 1850	w 1849.
Pszenicy łasztów	22,300	7,300	8,100	47,700	32,500
Siemienia ln. łasztów	9,400	300	800	10,500	7,600
Siemienia rz. łasztów	400	600	60	1,060	2.000
Łoju centnarów	28,300	—	800	29,100	54,700
Wełny centnarów	32,200	400	11.200	43,880	31,700
Skór surowych	4,600	—	12,600	17.200	18,600
Żagl. płótna arszyn.	129,700	—	—	129,700	207,400

Na tém kończymy nasze cytacje, nie chcąc zajmować uwagi czytelników exportami ze źródeł zwyczajnych, a w handlu dobrze znajomych pochodzącemi.

Niedawno jeszcze, pszenica rossyjska i polska, z portów Baltyckiego i Czarnego morza, miała niejako przywiléj, wyłącznie targi angielskie, i francuzkie zaopatrywać. Dziś już się rzeczy zupełnie zmieniły, a zboże polskie na wszystkich konsumcyjnych placach spotyka się z ziarnem francuzkiem, amerykańskiem, i płodami innych, dawniéj w handlu zbożowym nieznanych krajów.

Anglja również pod względem powiększenia produkcji, w ostatnim roku niesłychane zrobiła postępy, a podziemne kanały dla odciągnienia zbytniéj wilgoci, w całym kraju na wielką skalę przedsięwzięte, i w znacznéj części już wykonane, bardziéj jeszcze zbiory powiększą. Przejęto się tam tą prawdą, że trzy kwartery pszenicy po 40 szyl. więcéj czynią jak dwa sprzedane po 50. Wszystko ku osiągnieniu tego rezultatu dąży, i nikt w Anglji nie wątpi, że przy kapitale i stosowném urządzeniu gospodarstwa, podwyższenie produkcji o 1/3 jest możebném.

Czy polska produkcja jest na drodze wzrostu, twierdzić nie umiemy; biorąc wszakże na uwagę stan dowozów do Gdańska, zdaje się nam, że zdanie przeciwne wyciągnąć wolno. Zresztą, liczby w tym względzie najwyraźniéj przemówić potrafią.

W ostatnich 8 latach dowieziono do portu gdańskiego.

	Pszenicy łasztów. z Rossji i Polski	z prowincji z pruskich.	Razem	Żyta łasztów. z Rossji Pol. i Cal.	z prowincji pruskich	Razem.
1843 roku	49,003	14,508	63,061	15,976	4,209	20,185
44	48,498	5,509	52,007	—	—	20,174
45	7,355	9,915	17,270	135	3,535	3,693
46	5,065	4,006	9,071	135	1,747	1,882
47	20,203	10,135	30,338	287	800	1,087
48	17,627	15,848	33,475	98	3,217	3,315
49	15,803	12,180	27,983	546	6,540	7,086
1850	19,921	21,608	41,529	—	8,402	8,402

Siemienia lnianego, rzepakowego, grochu i t. d.

	z Rossji, Polski i Galicji.	z prowincji prus.	razem
W r. 1843 łasztów	1,783	2,208	3,991
— 44 »	—	--	4,520
— 45 »	—	2,273	2,273
— 46 »	—	2,943	2,943
— 47 »	531	2,303	2,834
— 48 »	207	3,585	3,792
— 49 »	6	3,359	3,365
1850 »	501	5,590	6,091

Winniśmy objaśnić, że dostarczenia prowincji pruskiéj pochodzą tylko z okręgów najbliżéj Wisły położonych; odleglejsze bowiem naprawym brzegu okolice, jak i najbogatsza część Żuław, idą do Elbląga, a pszenne Kujawy oraz lewy brzeg górnéj Wisły, kanałem i Notecią szukają konsumcyjnych berlińskich targów.

Zastanawiając się nad ostatnią tabelką, nie możemy nie doznać smutnego wrażenia, że wywóz polski, jeszcze 1843 i 1844 roku tak znaczny, zwinął się już dziś do saméj tylko pszenicy, a przeciwnie cząstka Prus Zachodnich nietylko więcéj dostarcza pszenicy, lecz w stałéj podnosząc się progresji, już w roku upłynionym 14,000 łasztów żyta, grochu, jęczmienia, siemienia lnianego i rzepakowego dostawiła.

Dwie gubernie litewskie, przy gorszéj roli i mniejszych materjalnych środkach, znaczną ilość zboża, wszelkiego rodzaju nasion olejnych, lnu, pieńki, smoły, do Królewca, Memla, i Rygi dowiozły, a całe królestwo Polskie, część Galicji, Wołynia i Litwy oblanéj Bugiem, z bogatego w r. 1849 zbioru, 20 tysięcy łasztów i to saméj pszenicy dosięgnąć nie mogły.

Obręb niniejszego pisma, dozwala nam tylko przytoczyć liczby, zwrócić na nie uwagę obywateli; ale może kto inny w kraju, rzucone przez nas kwestje podniesie, zgłębi i prawdziwe powody upadającego wywozu, czyli w innych słowach, upadającego rolnictwa, wyjaśni.

Wprowadzone, i coraz rozszerzające się fabryki cukru z buraków, zapewne część gruntów pszennych zajęły, ale dosyć mamy ziemi i sił, aby produkcją zboża powiększyć, a uprawą lnu, pieńki i t. d. urozmaicić. Widzieliśmy wyżéj, że wszystkie kraje rzucają się dziś do uprawy pszenicy, a nawet już massy jéj z okolic dawniéj w handlu nieznanych do Londynu przybywają i coraz w większych ilościach przybywać będą. Przy takiéj więc granic niemającéj konkurencji, rzecz oczywista, że kto z najtańszém zbożem przybędzie, ten najłatwiejszy znajdzie odbyt.

Uznajemy stosowném przytoczyć w tém miejscu ceny pszenicy w miesiącu grudniu 1850, na główniejszych portowych targach, rachując na miarę i monetę angielską, a obok położyć zbliżony fracht do Anglji z każdego miejsca, co da wyobrażenie ceny sprzedażnéj w Londynie.

	Cena kwartera pszenicy władowanéj na okręt w szylingach			Fracht zbliżony kwartera do Anglji, szyl.	pens.
Gdańsk. Pierwszy gatunek	40	do	45	3	—
— drugi —	34	—	40	3	—
Nowy York (Ameryka)	31,2	—	41	2	3
Hamburg	36	—	40	2	—
Rostock	37	—	40	2	6
Królewiec	35	—	40	3	6
Bilbao (Hiszpanja) . .	35	–	39	3	—
Szczecin	35,6	—	38	2	3
Bordeaux	36	—	37,6	2	—
Nantes	34	—	37	2	—
Philadelphia	32	—	36	3	—
Montreal	30	—	36	4	6
Genua	26,6	—	35	4	—
Petersburg	32	—	34	4	6
Tryest	24	--	33	6	—
Neapol	30,6	—	33	6	—
Marsylja	29	—	33	4	—
Ankona	31	—	32	4	—
Odessa	24,2	—	33,10	8	—
Taganróg	28,2	—	29,6	6	—
Arhangiel	25	—	27	4	—
Gałatz	19,1	—	24,6	10	—
Konstantynopol . .	21	—	24	6	3
Alexandrja	16	—	17,9	6	3

A więc pszenica gdańska (z wyjątkiem Australji, któréj najwyższe gatunki czasem do 84 szyl. za kwarter w Londynie płacono), jest najdroższą na świecie. Przemawia to wprawdzie za jéj pięknością i wartością, ale rozważając gruntowniéj rzeczy, nie można niespotkać się z tą myślą, że zboże tak drogie, na zbytkowe tylko potrzeby odchodzi, a dla konsumcji ogólnéj nie zawsze jest przystępne. Młynarze i piekarze na chléb zwyczajny chętnie dają pierwszeństwo ziarnu mniéj pięknemu, lecz 10, 20, 30 i 50% tańszemu. Ztąd następstwo, że spichrze gdańskie stoją napełnione, a spekulanci tutejsi kupione w ciągu lata zboże, albo ze stratą musieli sprzedać, lub je na składach angielskich trzymają.

Przy exystujących dawniéj cłach protekcyjnych, zboże przez kombinacje wielkich spekulantów, nieraz sztuczną przybierało wartość; dziś to już miejsca miéć nie może, bo ceny targowe, nie według najdroższéj, lecz według najtańszéj regulować się muszą. Rzecz bowiem jasna, że jeśli exportatorowie Odessy, Mołdawii wystawią zboże w *Londynie* po 35 szyl. za kwarter, gdańskie albo w stosunku musi uledz zniżeniu, albo nie znajdzie kupca.

Nim ta ważna, bo całą przyszłość i gdańskiego handlu i rolnictwa polskiego interesująca kwestja, bardziéj w skutkach swoich da się uczuć, winniśmy uprzedzić właścicieli ziemi, że przy wolnym handlu, na wszystko przygotować się należy, a nawet, że czasowe zniżenie wartości zboża nie jest niepodobném. Niemiłe to są wyrazy ale w podobnéj materji, ze stanowiska naszego winni jesteśmy z najszczerszą wystąpić prawdą. Wiemy, że u nas gospodarstwo kosztowne, i wielkie ciężary przywiązane do ziemi, ale we Francji i w Anglji koszta bez porównania większe, a jednak rolnictwo mimo upadku cen, w sposób zadziwiający, przez energję, pracę i powiększenie produkcji, utrzymuje się i podnosi.

Przykład ten mając przed oczami, właściciele ziemi rossyjscy i polscy, nie ograniczając się do saméj pszenicy, winni dążyć ku urozmaiceniu płodów, oraz uprawy lnu, pieńki, których produkcja nie odpowiada potrzebom, na które tak we włóknie, jak w nasieniu zawsze jest odbyt korzystny i łatwy.

Dopóki fluktuacje gwałtowne miotały zbożowemi targami, spekulacja na wielką skalę, i handel pośredni mogły egzystować, bo kupiec przy dobrém wyrachowaniu, zręczności lub szczęściu, miał sposobność tanio nabyć, a drogo sprzedać. Wstrząśnienia te dziś już minęły. W całym roku 1850, mimo nieurodzaju w Anglji, ceny ledwo 2 lub 3 razy się poruszyły, a różnica między najwyższym a najmniejszym punktem 50 guld. na łaszcie nie przeszła. W takiém położeniu rzeczy, zapytujemy, jakie ma pole do zysku spekulant lub kupiec? Po każdéj tranzakcji, dwie rzeczy mogą nastąpić: albo kupiec nabywszy bardzo tanio, wiele zarobi—albo zapłaciwszy drogo, straci. W pierwszym razie właściciel ziemi nie może nie czuć, że gdyby sam posłał do portu, zyskby przy sobie zatrzymał; w ostatnim, prawdziwie niewolno mu się cieszyć ze straty kupca, bo każdy godziwy układ, zobopólną winien przynieść korzyść i dogodność.

Najwłaściwsza przeto w naszém mniemaniu dla producenta droga, jest sprzedaż w portowém mieście na własny rachunek, bo tu otrzyma istotną wartość zboża według pozycji targów całego świata.

Wczytanie się uważne w wyżéj przytoczoną specyfikację cen średnich angielskich i francuzkich od roku 1830, okaże, że w handlu zbożowym po najsłabszych perjodach przychodzą wysokie, a po najwyższych natychmiast bardzo nizkie następują. I tak, wysokie w 1831 i 1832 roku ceny, już w 1833 zaczęły się przesilać i w 1835 do najniższego doszły punktu. Po dwóch latach znowu do pierwszéj korzystnéj wróciły stopy i przez lat 4, to jest do 1842, na niéj się utrzymywały. Od 1842 do 1845 ciągle się schylały, a rok 1846 i 1849 przyniósł powszechną drożyznę; od 1848 roku mieliśmy trzy lat dobrego urodzaju, średnich cen w Polsce, a nadzwyczaj nizkich rujnujących w Anglji i we Francji. Można zatém miéć nadzieję, że obecny słaby perjód, prawem doświadczenia lat przeszłych wkrótce pomyślniejszemu ustąpi. Naturalnym więc biegiem rzeczy, przedając corocznie na targu portowym po cenach i dobrych i słabszych perjodów, producent zboża otrzyma przecięcie nieodmiennie najwyższe; realizując zaś na miejscu, albo też długie lata trzymając na spichrzach, zawsze miéć będzie gorszy rezultat, bo w pierwszym razie weźmie przypadkowe ceny, jak ślepy los zdarzy, a w ostatnim, strata procentów, utrzymanie zboża i ubytek, nie pokryje się podniesieniem, jeśli takowego uda mu się doczekać.

Nie mamy najmniejszéj pretensji ogólnych przepisywać reguł, bo te w handlu zbożowym, a jeszcze wolnym, żadnéj nie mają zasady. Dziś głównie wszystko zależy od pogody, lub nieprzewidzianych, a pod żaden rachunek podciągać się niedających okoliczności. Blizki tego mieliśmy dowód w roku zeszłym. Opierając się na chybioném zbożu angielskiém, cały świat przepowiadał konieczne podniesienie się cen na jesieni. W téj pewności spekulanci ze wszystkich portów tak wiele wysłali zboża do Anglji, że dowozy nad potrzeby konsumcji ucisnęły i zabiły targi, a tym sposobom w miejsce zysku, znalazła się strata, i stan cały handlu zbożowego się pogorszył.

Z drugiéj strony lichy gatunek ziarna angielskiego zdawał się zapewniać zagranicznemu świetny odbyt. Stało się znowu przeciwnie. Rolnicy angielscy ze słabém przychodząc zbożem, pozbywali go jak mogli, piekarze więc i młynarze na zagranicznéj pięknéj pszenicy podobnego wymagali zniżenia, lub tyle jéj kupowali, ile konieczna kazała potrzeba. Ztąd zupełna stagnacja, z któréj dotychczas wydobyć się nie możemy.

Niema więc w téj materji, ani praw stałych, ani niemylnego sądu. Właściciel ziemi, wysyłając w najstosowniejszym czasie, najtańszym frachtem piękne zboże do portu, zrobił co mógł, a kommissant znając pozycje wszystkich zbożowych targów, winien co do sprzedaży wyrozumować prawdopodobną przyszłość, która może nie zawsze się sprawdzi, ale w cenach przecięciowych dziesięcioletnich dobry rezultat będzie niezawodny.—Gdańsk, 1 lutego 1851 roku.

Alexander Makowski.

OPIS SZCZEGÓŁOWY

GOSPODARSTWA W ZBÓJNIE WE WSZYSTKICH JEGO GAŁĘZIACH.

(Dokończenie).

Stajnie i Wozownie dworskie, mieszczą się także w murowanéj budowli; żłoby i drabie dla koni, są żelazne lane, z fabryki Bankowéj. Do większych budowli murowanych należą: *Gorzelnia;* nowo postawiona oficyna, mieszcząca w sobie kuchnie i spiżarnie dworskie; fol-

wark, oranżerja i t. d. Dwór stary zastąpiony będzie wkrótce przez nowy, do którego fundamenta ukończono już w roku bieżącym. Plan do téj budowli nowo się wznoszącéj jest dziełem Radcy Budowniczego *Markoniego*.

§. 14. Gorzelnia, Torfiarnia, Cieplarnia, Cegielnia, Wapiarnia.

Obok gospodarstwa rolnego i przemysłowe nie jest tu pominięte, o ile na to miejscowość pozwala. Gorzelnia Pistoryusza, dawniéj o 2ch dziś o jednym aparacie, (*) w porządnym murowanym budynku, ze sklepami na skład okowity i do kartofli, ze składem na torf i drzewo etc. nie mało się do podniesienia kultury w Zbójnie przyczynia. Aparat ten Pistoryusza zaprowadzony tu jest, już od roku 1822 a zatém należał do pierwszych w kraju. Pędzenie okowity odbywa się li tylko za pomocą torfu, którego dziennie 1½ sążnia kubicznego wychodzi. Drzewa używa się jedynie do suszenia słodów. Torfiarnia produkuje od roku 1815 po 450 do 600 sążni kub. torfu, za pomocą którego ogrzewa się także cieplarnia, wprawdzie nie na wielką założona skalę, ale obejmująca najrzadsze kwiaty zwrotnikowe i inne. Lubownik Flory znajdzie w niéj oprócz kilkudziesięciu drzew pomarańczowych i cytrynowych, rośliny następujące: Stanhopea grandi flora, Stanhopea oculata, Amaryllis Jonsonii, Bilbergia Zebrina, Dracaena terminalis vera, Ficus elastica, Musa Cavendishii, Pandamus odoratessi, Strelitzia Reginae, Cycas revoluta, Crinum amabile, Lilium lancifolium w kilku kolorach, Cactus królowa nocy etc. etc. W pośrodku to takich przyjemości wiejskich, rzec można z Owidiuszem: »*Tempus in agrorum cultu consumere dulce est.*« Cegielnia w Zbójnie dostarcza corocznie po 80 do 100,000 cegły od lat kilkudziesięciu. Cegła ta, na własny tylko użytek obracaną bywa; liczne budowle murowane tak w folwarku głównym jak i innych do dóbr tych należących, przekonywają o tém. Mimo tego, wiele jest jeszcze do zrobienia, żeby wszędzie drzewo, murem zastąpić.(**) Zbójno obfituje także *w kamien wapienny i wapno marglowe.* Obydwa te gatunki, o tyle tu są wypalane, o ile tylko, obok innych gałęzi rolnictwa i przemysłowych, podołać temu można. W ostatnich latach wypalano rocznie po 200 korcy warsz. wapna kamiennego, po 500 marglowego. Materjał ten, mógłby stanowić w Zbójnie nie małe żródło dochodów, gdyby na własną nie był obracany potrzebę. W okolicy bowiem przedają korzec wapna gaszonego od 10 do 12 złp. i drożéj, bez dostawy. Ta jest przyczyna dla któréj celem wystarczenia potrzebom tego materjału, do wznoszących się coraz nowych budowli, sprowadza się wapno aż z Krakowskiego i wozi się od Wisły, o kilka mil najgorszéj drogi a i w tym razie wypada jeszcze korzec niegaszonego po złp. 9 do 10.

§. 15. Lasy, Jeziora, Sady, etc.

Lasy do dóbr Zbójno należące, dość znacznéj rozległości, podzielone są od roku 1824 na poręby. W porębach tych znajdują się wszelkie gatunki drzewa, w strefie naszéj utrzymującego się; nasiona tychże nawet z zagranicy są sprowadzane, jak np. sosna Amerykańska (Weimuthskifer) i olsza biała na górach rosnąca. W lasach tych jest sto kilkadziesiąt barci. Jest w nich i piec chemiczny do palenia smoły. Beczka tejże zwyczajna, sprzedaje się na miejscu po złp. 20. W ostatnich latach, tak się konkurencja o nią zwiększyła, że mimo dostarczania jéj po 150 do 180 beczek rocznie, nie odpowiada potrzebom okolicy. Jeziora obfitują w ryby, ale dla braku zdatnych w okolicy rybaków, mało przynoszą korzyści. Sady, w miejsce wyciętych starodrzewów mało rodzajnych, nowo pozakładane, wyborowemi gatunkami wszelkich owoców opatrzone, w liczbie 2000 sztuk przechodzącéj, obiecują w przyszłości, oprócz przyjemności domowéj i pomnożenie żródła dochodów. Znajdują się tu prócz tego, znaczne szkółki drzew owocowych. Jeżeli nie do znaczącego powiększenia dochodów, to przynajmniéj między dogodności wiejskie policzyć należy i Stacją pocztową, w samém Zbójnie znajdującą się.

(*) Drugi aparat dla podniesienia kultury, przeniesiono do jednego z zadzierżawionych folwarków.

(**) Oprócz cegielni Zbójnowskiéj, jest jeszcze druga w folwarku Wielgie. Ta jakkolwiek od r. 1845 wydzierżawiona, największą jednakże część wypalonéj od tego czasu cegły, do budowli w dobrach Zbójnoskich dostarcza.

§. 16. Rachunkowość.

Rachunkowość w Zbójnie, zaprowadzoną jest w taki sposób, że się każdéj chwili o dochodach wszelkich żródeł i wydatkach każdego rodzaju przekonać można. W tym celu utrzymują się następujące księgi i regestra: 1. *a)* Dziennik dochodów, *b)* Dziennik wydatków, dwie księgi podręczne, w które się natychmiast wszelki dochód i wydatek zapisuje. 2. *c)* Manuał doch., *d)* Manuał wydatków, dwie drugie księgi, podzielone na tytuły szczegółowe w które się również, ale co tydzień, wszelkie pozycje pod właściwą wnosi rubrykę. Manuał dochodów obejmuje między innemi takie tytuły: Czynsze. Tu każdy gospodarz albo czynsz dworowi opłacający, ma swoje oddzielne C o n t o, dla kontroli którego posiada w ręku swym książeczkę, toż samo obejmującą. Dzierżawy; Każdy dzierżawca ma tu podobnież swoją oddzielną kartę. Dochód z owczarni, z sprzedanych inwentarzy, z gorzelni, ze zboża—i tak daléj:—Manuał wydatków na takie dzieli się części: Podatki Rządowe, kupno żelaza, inwentarzy żywych, inwentarzy martwych i t. p. Daléj: Officjaliści, czeladź, dniacy, wyrobnicy. Tu każdy z nich oddzielną ma kartę, w któréj cały jego prowadzi się rachunek, tak z pieniędzy, jak i z ordynarji. Kopią tego ma w ręku, w książeczce na ten cel mu udzielonéj. i corocznie się odnawiającéj. 3. Oprócz powyższych regestrów głównych, utrzymują się tu sznurowe kwitarjusze drukowane, służące do wydawania kwitów na szczegółowe upłaty karczmarzy i czynszowników, a to, dla uniknienia wszelkich wątpliwości, przez zapomnienie wpisania tychże upłat w ich książeczki. Kwit sznurowy w takim razie się udzielający, usuwa wszelką wątpliwość. 4. Na wydawanje spirytusu i wódki, udzielają się także assygnacje sznurowe, z księgi na ten cel utrzymywanéj, wycinane. Tym sposobem rachujący się z niego, w defekt wpaść nie może. 5. Rejestra zbożowe. 6. Kontrolla robocizny. 7. Kontrolla kartofli. 8. Kontrolla drzewa (leśna). 9. Kontrolla smoły, węgli, i t. p. Księgi rachunkowe, usuwają wszelkie nieporozumienia z officjalistami w téj mierze i utrzymują ich samych w ciągłéj i nieprzerwanéj kontrolli. To też największa część tychże, piastuje tu swoje obowiązki od lat kilkunastu i kilkudziesięciu! Kontrakty z niemi, oraz z służącemi lepszéj konduity: zawierają się na lat 10 i więcéj. Po upływie tego czasu, udzielane im są, kontraktami zapewnione odpowiednie gratyfikacje. Tym sposobem unika się tyle nieprzyjemnego zmieniania ludzi i nałogowego nieledwie dziękowania corocznego, które w zabobonnéj ich opinji, ma im szczęście wróżyć.

§. 17. Korzyści ostateczne.

Dla zamknięcia tego obrazu, w krótkości skreślonego, jak niemniéj dla przekonania Szanownych Czytelników ile gospodarstwo płodozmienne i przemysłowe w Zbójnie przynosi korzyści, zamieszcza się tu ogółowy wyciąg dochodów i wydatków z lat $184^{8}/_{9}$ i $18^{49}/_{50}$, li samego wolnego i przemysłowego dotyczących gospodarstwa.

A. DOCHODY.	$184^{8}/_{9}$ złp.	$18^{49}/_{50}$ złp.
1) Czynsze (od miejscowych); 2 jeziora; propinacja, sady, flance, drzewka; przedaż stadników, wołów opas: trzody chlewnéj, miód i wosk i t. p. dochody pomniejsze, podług Manuału dochodowego	21382	18410
2) Owczarnia	21548	24400
3) Zboże i gorzelnia	79246	91456
Razem	122176	134266
B. WYDATKI.		
1) Podatki Rządowe	7950	7950
2) Kupno soli dla czeladzi i inwentarzy, koperku i innych potrzeb gorzelni; stadników do ulepszenia rodu; żelazo; uprząż i wozy; i t. p. drobniejsze wydatki	17075	15134
3) Officjaliści, służący, czeladź, dniacy, wyrobnicy, oraz. majstrowie li do gospodarstwa przywiązani, jako to: kowal, 2ch mularzy stałych, 2ch stelmachów, bednarz, torfiarz, cieśla i t. p.	24315	24220
Razem	49340	47340

Wykazanie czystego dochodu:

Dochód jak wykazano	122176	134266
Wydatki ditto	49340	47304
Dochód czysty	72836	86982

W dochód policzyćby należało wartość 700 korcy wapna i 98,000 cegły, bo w braku tychże, musiałyby być zakupione; licząc przeto cegłę po złp. 40 do 45, a wapno po złp. 8, lubo tego po takiéj cenie w téj okolicy nie kupi, przybyłoby jeszcze w każdym roku około złp. 10,000. O tyle przynajmniéj melioracja majątku z tego jedynie tytułu w tych latach zyskiwała, a wykaże się niepospolity dochód, bo w roku 18$^{49}/_{50}$ netto blisko 100,000 złp. wynoszący, co z przestrzeni włók 32 morgów 21 ornego gruntu, w kraju naszym *bajecznem* nie jednemu zdawać się będzie. Chcącemu atoli o rzeczywistości tego podania przekonać się osobiście, wszelkie szczegóły tym opisem objęte, z przyjemnością na miejscu okazane być mogą.

Pisałem w Zbójnie dnia 23 grudnia 1850 r.

W. *Barthel von Weidenthal.*

MASZYNKI GAZOWE DO ZAPALANIA OGNIA.

Takieśmy się powszechnie nazwyczaili mieć pod ręką zapałki lub inny jaki narząd do krzesania ognia, że bez tego trudno się już obyć. Wszelkie więc na téj drodze odkrycia a nawet ulepszenia chętnie widziane będą. Dla tego kilku chemików i mechaników jęło się ulepszać maszynki do robienia ognia.

Po usilnych staraniach, pokazała się możność ulepszenia apparatów gazowych tak dalece, że obok większéj wygody i bezpieczeństwa, koszt ich nie przeniesie ceny zwykłych zapałek, a ozdobna maszynka do porządnych w domu sprzętów liczyć się będzie mogła. Nie odrzeczy tu może będzie przytoczyć z repertorium *Buchnera* (tom I. str. 159) o *gazopyryonach* następujące słowa:

»Machinki do zapalania ognia, są to apparaciki, z których w skutku działania na cynk *kwasu siarczanego* (witryolu) wodą rozwiedzionego, wydobywa się gaz, przez iskrę elektryczną lub platynę gąbczastą zapalić się mogący. Wiadomo, że cynk zwyczajny, w handlu będący, nieoczyszczony, zawiera w sobie arszenik czasami nawet do 5 procentu; kwas siarczany także nie jest od niego wolny, ztąd wywiązujący się gaz wodorodny nie jest czysty, a wciągnięty w płuca szkodliwe następstwa za sobą pociąga.

»Gazopyryony, będące dziś w powszechniejszém użyciu, często zawodzą, czyli nie wydają zapalnego płomienia; tak że czasami część gazu wypuszczać trzeba, jak to przy odmienianiu w nich kwasu ma miejsce, a wtedy gaz zabójczy rozejść się może po mieszkaniu i wszczególności zaszkodzić stającemu przy maszynce; jeżeli zaś przez rozwolnienie sprężyny gazopyryonu, gaz wywiązujący się ciągle na zewnątrz uciekać będzie, wtedy zgubne przypadki powstać mogą, zwłaszcza że maszynki zwykle dla dogodności w pokojach sypialnych są ustawiane

»Robiłem (słowa są autora) wiele doświadczeń z cynkiem walcowanym, lanym oraz przekroplonym i nigdy nieznalazłem go zupełnie wolnym od arszeniku.

»Dla tego zapobiedz złym skutkom można, jedynie przez używanie cynku zupełnie oczyszczonego, jakkolwiek on wtedy znacznie będzie droższym.«"

Otóż te znaczące niedogodności potrafił usunąć Zakład Optyczny, tyle staranny o wszelkie użyteczne narzędzia, który w swym oddziale mechanicznym, wyrabia teraz *ulepszone maszynki gazowe* do wydawania ognia, z tą wyższością nad dawniejszemi:

1°. Że są długotrwałe w użyciu.

2°. Wchodzący do nich *cynk* i *kwas siarczany* chemicznie jest *oczyszczony*, tak że żadnéj przykréj woni ani też obcych części zdrowiu ludzkiemu szkodliwych po sobie nie zostawia:

2°. Wydobywający się *strumień* gazu jest mało znaczący i zaledwie równa się $^1/_{10}$ części płomienia zwyczajnéj zapałki.

Wreszcie, dostarcza je za cenę jak najprzystępniejszą i przesyła na prowincję z zaręczeniem dobrego upakowania, a przytém jeszcze kupującym udziela drukowany opis sposobu naprawiania maszynki do wydawania gazu, gdy takowy z czasem osłabi się, co bez zawodu każdy sam sobie zrobić potrafi. *J. Pik* Optyk M. Warszawy.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Wrocław 19 maja. Wełna.—W tym tygodniu sprzedano kilkanaście partyj wełny różnego gatunku. Szląska bardzo spadła w cenie, nie ma na nią pokupu; płacono za nią według gatunku 65 do 78 talarów centnar. Polską lepszą 56 do 60 tal. Rossyjską 48 do 53 tal. Wiele zrobiono kontraktów dla holenderskich fabrykantów, biorąc za normę cenę o 10 tal. na centnarze niższą.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 20 maja 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	91½	91
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111¼	110½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	81¾	80¾
„ Listy Zastawne	—	93¾
„ Listy Zastawne nowe.	94¼	93¾
„ Obligacje Udziałowe	145¼	—
„ Obligacje 500 złotowe.	83½	83
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	95	94½
lit. B. 200 „ . . .	19¼	18½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 20 maja 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	94 —	95 —	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	94 —	65 —
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	143	55 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 ..	39 —	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99	50 —
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	99	75 —
Paryż 300 franków . .	2 M. .	76 —	80 —	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	94 —	80 —	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	—	—	5 —	18 —
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	3 —	—
ditto stare ważne . .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	83 —	11 —	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	—	—	14 —	95 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	18 —	—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	—	—	3 —	45 —

Wartość kuponu kop. 24⅔

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 11 (23) maja 1851 r. —Starszy Cenzor L. T. Tripplin.